GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 25. W Poniedziałek dnia 31. Stycznia. **1842.**

Wiadomości krajowe.

Z Akwizgranu, dnia 24. Stycznia.

Wczoraj w nocy nadeszła tu radośna wiadomość, że N. Pan szczęśliwie nad brzegami Anglii wylądował i tam z największém uniesieniem przyjęty został.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 8. Stycznia.

(Korresp. Hamb.) — Twierdzą tu z pewnością, że armia lądowa znacznéj dozna redukcyi i że środek ten natychmiast po Nowym-Roku w wykonanie ma być wprowadzony. Już poczyniono pewne w téj mierze urządzenia w różnych wydziałach Ministeryum wojny. Wiele kommendantur po fortecach zniesiono. Dotychczasowa ilość korpusu straży wewnętrznéj ma być zmniejszona, a bataliony odwodowe przy pułkach piechoty zupełnie ustaną.

Z dnia 17. Stycznia.

Dnia 25. Grudnia w święto Bożego Narodzenia odprawiona była przez Spowiednika, Protopresbytera Muzowskoj w Soborze Zimowego Pałacu Msza uroczysta w obecności NN. Państwa Oboiga JJ. CC. Wysokości Następcy Cesarzewicza, W. Xiężnéj Cesarzewiczowéj, WW. Xiążąt Konstantyna Mikołajewicza, Mikołaja Mikołajewicza i Michała Mikołajewicza WW. Xiężniczek Olgi Mikołajówny, Alexandry Mikołajówny, Maryi Michałówny i Elźbiety Michałówny; Xięstwa JJ. Piotra Oldenburskiego i Alexandra Heskiego. Po ukończeniu Liturgii odprawiono przez Najprzewielebniejszych Metropolitów: Kijowskiego Filareta, Moskiewskiego Filareta, Gruzyjskiego Jonasza, Arcybiskupa Riazańskiego Gabryela, Arcybiskupa Litewskiego Józefa, Spowiednika Protopresbytera Muzowskiego, Ober-Kapelana Armii i Floty Kutniewicza i duchowieństwo Dworu dziękczynne nabożeństwo z przyklękaniem na pamiątkę wybawienia Kościoła i Państwa Rossyjskiego w roku 1812. od najścia nieprzyjaciół. Podczas śpiewania hymnu »Ciebie Boga chwalimy« z twierdzy SS. Piotra i Pawła dano 101 razy z dział ognia. Na téj uroczystości znajdowali się Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Senatorowie, Kawalerowie Dworu, Generałowie i oficerowie gwardyi wojsk liniowych i morskich. — Wieczorem miasto było oświecone.

Reskrypt Cesarski, do Generał-adjutanta; Senatora Kawelin, z d. 6. Grudnia 1841.:

»Alexandrze, synu Alexandra! W ciągu 23chletniéj służby waszéj przymnie, z bliska poznawszy odznaczające was wyborne przymioty, z zupełną ufnością w niezmienności zasad waszych poruczyłem wam moralne u kształcenie Najmilszego Syna Mojego Wielkiego Xięcia Alexandra Mikołajewicza, naznaczywszy Was do Osoby Jego Cesarskiej Wysokości w charakterze Jego przewodnika.

»Zaufanie Moje w tym dla serca Mojego drogim względzie, usprawiedliwiliście zupełnie. Będąc zawsze świadkiem wszystkich waszych czynności, Ja większego jeszcze nabrałem przekonania o niewzruszoności waszych, godnych szacunku zasad.

»To przekonanie było Mi pobudką do wybrania was na Prezesa ustanowionéj w Wilnie Kommisyi śledczéj nad osobami, obwinionemi o występne przeciw Rządowi zamiary; w tym wyborze miałem na celu położyć koniec ile możności prędki i sprawiedliwy mnogoletnim badaniom nad temi przestępcami, a zkąd inąd dać krajowi, do którego osoby te należą, nowy dowód, jak bliskie są sercu Mojemu jego spokojność i pomyślność.

»Mimo całéj trudności i zawiłości tego poruczenia, wy, potrafiliście ukończyć go rychléj, niż spodziewać się było można, a obok tego ze wszelką pożądaną zupełnością, jasnością i ścisłością.

»Roztrząsnąwszy szczegółowie doniesienia wasze, zleciłem Ministrowi Wojny obwiescić wam rozkazy Moje we względzie zamknięcia kommisyi, tudzież niektórych do jéj badań odnoszących się przedmiotów; teraz zaś wypełniam najbardziéj Mi miły obowiązek, wynurzając wam doskonałą wdzięczność Moję za chwalebną i sumienną pracę waszę.

»Pozostaję na zawsze wam przychylnym.«

Francya.

Posiedzenie Izby Deputowanych dnia 20. Stycznia. — (Dalszy ciąg mowy Pana Thiersa.)

Pozwólcie mi, Panowie, wspomnieć o bolesnym wypadku, który, jak sobie tuszę, nie stanie się wróżbą. W dniu w którym o Francyi to mieć będą zdanie, które miał o niéj Fryderyk W., gdy Polskę dzielił, w dniu tym wpływ nasz będzie stracony. W pamiętnikach swoich tyle nauczających powiada: »Możemy Polskę dzielić, bo Francya śpi. (Poruszenie.) Czy wiecie Panowie, co państwo tureckie ocala? Potęga nasza. Wiecie, co je długo jeszcze ocalić może? Wpływ nasz. Skoro Europa raz o tém niezachwianém postanowieniu się przekona, pytanie Wschodnie będzie rozstrzygnięte. Oświadczam to głośno na téj mównicy, jakikolwiek ambaras ztąd dla mnie na przyszłość wyniknąć może. W dniu, w którym owo postanowienie w Francyi narodowém się stanie, nie potrzeba się więcéj zaborów obawiać. Francya tylko państwo tureckie zasłaniać może; a obrona ta dzielniejsza aniżeli wszystkie wasze układy, wszystkie owe konwencye dardanelskie, które tylko były wybiegiem, aby się wydobyć z polityki odosobnienia. — Minister spraw zagranicznych rzekł wczoraj: nie dość na tém mieć siłę, trzeba mieć i prawo do niéj. Zgadzam się z zdaniem jego, żaden rozsądny człowiek myśleć nie może, ażeby siła bez prawa coś zdziałać mogła, osobliwie kiedy jedno mocarstwo naprzeciw wszystkim występuje. Byliśmy w Europie potężni, ponieważ prawo było na naszéj stronie. Nie chcę tu całéj myśli mojéj wynurzyć, ale bolesną to, słyszeć na téj mównicy twierdzących, że Francya w innych czasach prawa po sobie nie miała. W owéj wielkiéj, od lat 50 prowadzonéj walce prawo zawsze było na stronie Francyi, ponieważ od chwili téj, w któréj najszlachetniejszy z czynów spełniliśmy, t. j. w któréj wszystkim ludziom nadalim prawa należące się im z urodzenia, koalicye przeciw nam tworzono i nas zaczepiano. Zaiste Francya napadając na inne kraje, może siły swéj nadużywała, ale prawo miała po sobie, ponieważ ją najprzód zaczepiono. Życzyłbym, żeby o tém nie zapomniano, osobliwie na téj mównicy, zkąd honoru Francyi naprzeciw zagranicy bronić wypada. Ministrom wiadomo, że odwagę ich poważam, miałem bowiem sposobność przekonać się o niéj w ważnych chwilach. Ale niechaj że też wyznają, że większéj na to trzeba odwagi, aby tu odgrywać tę rolę, którą ja odgrywam, aniżeli tę rolę grać, które oni na ławach swoich przedstawiają. O pokoju mówić wypada w kraju, upojonym szałem sławy; ale o wielkości narodowéj i interesach przyszłości niechaj przemawiają do ludu, który niekiedy o męstwie dawniejszém zapomina. Co do mnie, wierzę ja w mój kraj i nieprzestanę weń wierzyć. Siła, którą posiada, któréj sam przez kilka miesięcy świadkiem byłem, widząc, jak naprzeciw zkoalizowanéj Europie ani jeden wzrok na ziemię się nie spuścił; siła ta, powiadam, moję stanowi siłę. Dodaje mi otuchy w głoszeniu prawdy, może przykréj ale jednak ile możności złagodzonéj. Jakkolwiek przez to nieprzyjemnym, niepodobnym się staję, ciągle jednak wo-

łać będę do kraju mego: „Bądź pomnym dawniejszéj wielkości swojéj; miéj odwagę, aby więcéj uczynić, t. j. przygotować się na grożące wypadki; starają się nową osięgnąć sławę, nowy blask." (Oklaski huczne po lewéj stronie. Największe wzburzenie nastąpiło po téj mowie.)

Pan Passy starał się zbijać twierdzenia poprzedzającego mówcy, jakoby mocarstwa europejskie miały tchnąć duchem nieprzyjaźni ku Francyi; ale nie przeczy temu, że gdyby Francya dla nieuzasadnionych przyczyn do kroków nieprzyjacielskich gotować się chciała, Europa przeciw niéj wystąpi. Sprzymierze z Anglią ustało; żałować tego trzeba, ale jest sposób aby tę stratę wynagrodzić, a ten na tém zależy, aby Francya z wszystkiémi mocarstwy w dobréj zostawała zgodzie. Pod względem Rossyi, nie zapominajmy, że to w r. 1815. Cesarz Alexander tym był, który potężną prawicą swoją Francyą zasłaniał..... (Głośne szemranie. Pan Berryer: »Żądam głosu!«) Uczucie, rzekł P. Passy daléj, objawiające się teraz w Izbie, łatwo wytłómaczyć; ale jest ono mimo to przesadzone. Protokuły konferencyi, poprzedzających traktat z r. 1815. dowodzą prawdy tego twierdzenia. Od r. 1815. do r. 1830. Rossya nieprzerwanie z Francyą była sprzymierzoną i odległość granic jéj nie dozwalała, żeby jakikolwiek interes przyjaźni téj uszczerbek przynieść mógł. Co do Austryi i Prus, wiadomo całemu światu, że jedynym ich celem, pokój w Europie utrzymać. Skoro się mocarstwa przekonają, że Francya swoich propagandystowskich zamiarów zaniechała, dawniejsze, przyjacielskie stósunki niezawodnie wrócą.«

Izba Deputowanych. Posiedzenie dn. 20. Stycznia. (Dodatek.) Po skończeniu mowy Pana Thiersa, zabrał głos Pan Berryer i w następujący przemówił sposób:

„Na krótki czas tylko pragnę uwagi Izby. W żywém wzruszeniu, jakiego z powodu nieszczęśliwego wysłowienia się doznałem, zażądałem głosu. Mówiono o protektoracie, wykonywanym w innym czasie przez Cesarza Rossyjskiego nad Francyą. MPanowie! Francya nie ścierpiała niczyjego protektoratu. (Przerwanie. Liczne głosy: Czyś WPan zapomniał, co się za restauracyi wydarzyło?)"

Pan Dubois: Ludwik XVIII. powiedział w swojéj pierwszéj proklamacyi: „Po Bogu Xięciu Regentowi Angielskiemu koronę moję zawdzięczam." Te to słowa nieubłaganą wywołały nienawiść.

Pan Berryer: „Powiadam, żem z żywém i bolesném uczuciem usłyszał wysłowienie się, iż Cesarz Alexander w 1815. roku swoję opiekuńczą rękę nad Francyą rozciągnął...."

Kilku członków: „Nie nad Francyą, tylko nad zrzuconą z tronu dynastyą. Téj opieki udzielonoby w razie potrzeby raz jeszcze." (Niezmierna wrzawa.)

Pan Berryer: „MPanowie! przerywania takowe nie zastraszają mnie. Zachowam całą moję stałość i nie dam się zmięszać w tém, co mam do powiedzenia. Niech przytaczają wyrazy jakie im się podoba, choćby nawet wyrazy królewskie, nie pochwalę ich przecież i odpowiedzialności za nie nie przyjmę. Jakiekolwiek być może zdanie moje polityczne o prawdach, jakie dla kraju mego za pożyteczne poczytuję, jestem obywatelem i Deputowanym, nie zaś Ministrem lub reprezentantem kogożkolwiek. Nie zabrałem głosu dla wzniecenia burzy w Izbie, lub dla wydania wyroku o téj lub owéj epoce. Chciałem tylko udowodnić, że Cesarz Rossyjski w owym czasie, jak zawsze, tylko własnego swego interessu słuchał; nie trzeba się przychylności, pobłażania, przyjaźni mocarstwa radzić, lecz trzeba uczyć się poznawania interessów, jeżeli się prawdę zgłębić pragnie. I z tego stanowiska protestuję przeciw wysłowieniu się Pana Passego, twierdzącego, że przychylność Cesarza Alexandra ku Francyi była pobudką jego postępowania."

Pan Passy: „Wyraz, który mi się na mównicy wymknął, był uchybieniem z méj strony, a że go fałszywie wytłumaczono, chętnie go cofam."

Pan Piscatery: „Cieszy mię, że P. Passy cofnął słowo, które mu się wymknęło; ale Izba przyzna mi słuszność, gdy powiem, iż cofnięcia tego nie było potrzeba, gdy patryotyzm jego całemu wiadomy jest światu. (Oklaski.) Cieszy mię także, że Pan Berryer dał pierwszeństwo swemu patryotycznemu uczuciu, i zaparł się słów, które..."

Pan Berryer z swego miejsca i na cały głos: „Zawsze ten sam pozostałem! W 1815. roku broniłem mężów, którzy pod Waterloo walczyli. (Brawo!) Nie byłem nigdy w Gandawie! Nie przechadzałem się brat za brat z Rossyanami po bulwarach! (Huczne oklaski po lewéj stronie.) Byłem przekonany, że zasada rządowa dla mego kraju jest użyteczną; przyłączyłem się do téjże i wiernym jéj pozostałem! (Żywy ruch).

Po dodaniu jeszcze kilku słów przez Pana Piscatorego, w których zdanie swoje z zdaniem Pana Thiersa połączał, iż w obliczu Europy sprężyste stanowisko zająć wypada, zażądano ogólnie zakończenia obrad. Następnie

przyjęto pierwszy paragraf znaczną większością głosów. Prawie cała lewa strona w przegłosowaniu têm udziału nie miała.

Posiedzenie dn. 21. Stycznia. Dziś rozpoczęły się obrady nad drugim paragrafem do adressu treści następnéj: „Uzbrojenia włożyły na kraj wielkie ciężary. Rząd W. K. Mci już się do wielkiego ulżenia przyczynił. Izba Deputowanych, jako wierny obrońca interessów osób do płacenia podatków obowiązanych, winszuje sobie szczęścia z powodu tego pierwszego zmniejszenia ciężarów krajowych; dowiaduje się jednak z żalem, iż równowaga między dochodami a rozchodami państwa nie tak zaraz da się przywrócić. Francya, gdy tego jéj honor i interessa wymagają, nie obawia się ucieczki do swego kredytu i spuszczania się na przyszłość; ale przyszłość tę tylko najprzód przewidujące reformy zapewnić mogą. Porządek w finansach nie mniéj się do potęgi, jak do bogactwa państw przyczynia. Wszystkie nasze usiłowania na to nam zwrócić wypada, abyśmy takowy bez uszczuplenia służby krajowéj, bez osłabienia obrony państwa, przywrócili, i nie wątpimy, że do otrzymania takowego wypadku, potrzeba tylko roztropnéj oszczędności i zwiększenia się pomyślności narodowéj, nie zaś zwiększania ciężarów i podatków."

Minister skarbu pierwszy zabrał głos i powiedział:

„Za kilka dni będę miał zaszczyt przełożenia Izbie budżetu na rok 1843. Przy téj sposobności wykażę finansowe położenie kraju; ale już teraz wynurzam zdanie moje o środku, który, aczkolwiek w projekcie do adressu przemilczany, kraj zanadto żywo obchodzi, i moję odpowiedzialność zanadto dotknął, ażebym go miał całkiem pominąć. Mówię tu o regestrowaniu." — Następnie wyłożył Pan Humann w niewielu słowach niezaprzeczoną prawność środka tego. Ganiono sposób regestrowania i powiedziano, że to jedynie fiskalny środek. Był to zaiste środek fiskalny, i w czasie, w którym wszystkie odnogi służby publicznéj w niedoborze się znajdowały, trzeba się było starać o zwiększenie o tyle podatków, o ile tylko granice prawne tego dozwalały. — (Przy odejściu poczty Pan Humann jeszcze był na mównicy.)

Giełda z d. 21. Stycznia. — Ponieważ dziś rano pogłoskę o słabości Króla zbito, i pierwszy paragraf projektu do adressu znaczną większością głosów przyjęto, przemyślnicy już dziś zrana skłonność do nabywania papierów skarbowych okazywali. Renty francuzkie ciągle się przy stałéj utrzymywały cenie. W hiszpańskiéj czynnéj rencie mało było obrotu. Renta portugalska 5procentowa trzymała się ciągle po $28\frac{1}{2}$.

Z Paryża, dnia 22. Stycznia.

Xiążę Joinville wczoraj rano o godz. 8méj w pożądaném zdrowiu powrócił do Paryża. Temi dniami na uczczenie przybycia jego wielki dany będzie festyn w Tuilleryach.

Odpowiedzialny zastępca gazety legitymistycznéj Journal du Bourbonnais, z powodu krytyki portretu Ludwika Filipa na wystawie kunsztów w Moulins, uznany został winnym obrazy majestatu i skazany na 6miesięczne uwięzienie i 4000 franków kary.

Anglia.

Z Londynu, dnia 20 Stycznia.

Za naprawieniem onegdaj po południu uszkodzonego kotła na parostatku »Firebrand«, odpłynął tenże wraz z dwoma innemi parostatkami »Shearwarer i Lightning« wczoraj rano o godzinie $1\frac{1}{4}$ z Woolwichu do Ostendy. Pewną teraz jest rzeczą, że N. Król Pruski w Greenwichu wyląduje, i Pułkownik Cleveland, dowodzący tamże bateryami polnemi, już obrał miejsce, na którém artylerya królewska pod jego rozkazami w bliskości greenwichskiego spitala ustawioną będzie, dla powitania obydwóch Monarchów królewskiemi wystrzałami, sądzą bowiem teraz znowu, że i Król Belgijczyków do Anglii przybędzie, gdy niektóre osoby z orszaku tego Monarchy parostatkiem »Firebrand« z Anglii do Ostendy odpłynęły. Trzy oddziały królewskiéj artyleryi konnéj otrzymały rozkaz udania się w piątek, d. 21., z Woolwichu do Windsoru każdy z dwoma działami polowemi, gdzie przed N. Królem pruskim obroty wojskowe odbywać będą.

Onegdaj przybyło kilka bryk hanowerskich na dziedziniec poselski w pałacu St. James z sprzętami, z pałacu Kewskiego, i głoszą, iż paradne pokoje Króla hanowerskiego mają być na przyjęcie Króla pruskiego urządzone i temuż w czasie jego pobytu w Anglii do rozporządzenia oddane. Z pokoi tych przepyszny jest widok i położenie ich jest bardzo wygodne. Przyjęto znaczną liczbę robotników dla przyozdobienia tych pokoi, nie zamieszkałych od roku 1837., gdzie Król hanowerski z Anglii wyjechał.

Zaprosiny na uroczystość chrzcin tak dalece ograniczono, że się prawie tylko wyłącznie do ślachty najwyższego rzędu rozciągają, i nawet małżonki Ministrów, z wyłączeniem małżonki pierwszego Ministra, nie otrzymały zaproszenia. Z szczególniejszéj przyjaźni Królowéj Margrabina Landsdowne zaproszenie otrzyma-

ła. Rozkazała jednak Królowa, aby Lorda Majora i Szeryfów miasta Londyna na ten obrząd zaproszono. Zalecono także urządzić pokoje sypialne dla urzędników miejskich w zamku Windsorskim.

Zdaje się, że Naundorf wypuszczony znowu został z więzienia za długi, bo w przeszły poniedziałek przyprowadzono go do policyi, jako obwinionego o to, że w sposób niebezpieczny strzelał kulami. Odpowiedział na to: że mieszka w Anglii jako wygnaniec, i że wynalazł strzelbę, dla skrucenia okropności wojny; do powyższego oskarzenia dały zapewne powód doświadczenia z tym wynalazkiem czynione na małą skalę; że jak tylko swój wynalazek udoskonali, podaruje go rządowi angielskiemu. Ta odpowiedź nie zaspokoiła urzędnika policyi, który zażądał aby Naundorf złożył dwie kaucye, po 250 f. sz., i prócz tego 500 f. st., jako zaręczenie, że podobnych niebezpiecznych doświadczeń w ludnych miejscach powtarzać nie będzie. Ponieważ Naundorf nie miał w poblizkości przyjaciół, przeto zobowiązał się zaplacić 500 f. sz., na przypadek gdyby się tego powtórnie dopuścił, i przyrzekł nadto, że wkrótce żądane dwie kaucye złoży.

W przeszłą środę umarł w Irlandyi Admirał Sir Jozyasz Rowley.

Belgia.

Z Ostende, dnia 21 Stycznia o 3ciéj godzinie z południa.

Wczoraj miasto nasze w nadzwyczajnym było ruchu i ze wszystkich stron przybyli obcy, aby oglądać Króla Pruskiego, który tu o 4. godz. przybył, więc drogę z Ans w ciągu 5 godzin ujechał, włącznie z krótkim pobytem w Mechlinii i Gandawie, gdzie gubernatorowie prowincyi N. Pana przywitali. Przy przybyciu swém Król Pruski przez władze cywilne i wojskowe i inne znamienite osoby, między niémi przez Kawalera Bunsena, Posła w Londynie, i Pana Bach, Konsula w Ostende, był przyjmowany i do sali zaprowadzony, gdzie N. Pan przez chwil kilka z obecnymi rozmawiał, aż ekwipaże dworskie nadjechały. N. Pan oświadczył, że incognito swoje jako Hrabia Zollern chce zachować i nie do pałacu królewskiego, lecz do hotelu des Bains udać się życzy. Tam już był ustawiony od dział 6go pułku piechoty z muzyką; podano Królowi chorągiew pułku, którego to jednak hołdu Król z podziękowaniem nie przyjął. W kwadrans póżniéj przybył Król Leopold, i obaj monarchowie odbyli rozmowę pół godziny trwającą. O godz. 5. był wielki obiad w pałacu Królewskim, który trwał do 8., poczém Król Pruski do hotelu swego powrócił i aż późno w noc z Posłami swymi w Londynie i Bruxelli się naradzał. Konsulat pruski był wspaniale oświecony. Dzisiaj o godzinie pół do 12. J. K. M. odwiedził Króla Leopolda i bawił u niego przez dwie godziny; umówiono się tam, że obaj monarchowie o 4. godzinie na pokładzie Yachtu angielskiego: »Firebrand« obiadować mają. Yacht ten już wczoraj po południu o 5. godzinie tu zawinął; inne okręty eskadry angielskiéj dotychczas się jeszcze nie ukazały i powiadają, że z powodu mgły dwa parostatki mocno o siebie uderzyły. W téj chwili gotują wszystko do odjazdu. Powietrze dość pomyślne i morze spokojne. »Firebrand« dzisiaj o 8. wieczorem odpłynąć ma. Król Leopold jutro do Bruxelli powróci.

Z dnia 22. Stycznia.

Od dnia wczorajszego miasto nasze nadzwyczaj ożywione. Przygotowania na „Firebrand“ na przyjęcie gości królewskich dopiero o 3éj godz. się skończyły; w téj chwili Król Leopold pojazd swój po Króla Pruskiego posłał, aby go do portu zawieść. Orszak królewski był już na pokładzie, gdzie oficerowie angielscy od marynarki przybycia N. Pana oczekiwali. Przyjęcie było jak najuroczystsze. Wojsko z muzykę stało pod wodzą komendanta na placu wylądowania. „Firebrand“ zatknął był banderę angielską, pruską i belgijską; nie daleko od niego stał „Lightning“. Króla Pruskiego, będącego w ubiorze cywilnym, przyjmował Lord Hardwicke, pełnomocnik Królowéj. Działa z wałów się odezwały, muzyka grała God save the Queen i Brabançonne. Wkrótce potém ukazał się na pokładzie „Firebrand“ Król Leopold; obaj monarchowie serdecznie się uściskali i, przez czas niejaki z sobą rozmawiali, podczas kiedy grom dział trwał ciągle. O godzinie 4. monarchowie zstąpili do kajuty, gdzie stół na 14 osób był nakryty. Po obiedzie Królowie czule się pożegnali i o godz. kwadrans na 7. dano hasło do odpłynięcia. Nieprzeliczone mnóstwo ludu stało nad brzegami. Na obydwóch statkach parowych zapalono ognie brylantowe i 48 razy dano ognia z dział. — Inny okręt angielski czekał przybycia Xięcia Koburgskiego, który dzisiaj podobnie do Londynu się puścił. Zdaje się niezawodną, że J. K. M. Król Pruski przez Ostende též powróci i tuszą sobie, że dzień jeden w Bruxelli zabawi.

Niemcy.

Z Monachium, dnia 14. Stycznia.

Xiążę Polignac wraz z rodziną przybył do tutejszéj stolicy z dóbr swoich Wildhurm i ma zabawić do wiosny.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 14. Stycznia.

Według statystycznego wykazu Dra Siegfried Becher, monarchia austryacka liczyła w 1837. r., 733 miast, 2290 miasteczek, 67,279 wsi; razem 70,762 miejsc zamieszkanych z 5,477,862 domami, w których 7,557,036 mieszkało rodzin. Pod względem religijnym według obliczenia w r. 1837., znajdowało się we wszystkich prowincyach austryackich, nie licząc wojska:

Katolików	25,014,267.
Uniatów greckich	3,485,298.
Nieuniatów greckich	2,790,941.
Protestantów wyzn. augsb.	1,234,574.
« « helwetów	2,193,117.
« unitaryuszów	43,750.
Żydów	639,051.
Innych sekt	1,736.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 5. Stycznia.

Konferencya Pana Bourquenay z Ministrem spraw zagranicznych ten wydała skutek, że Porta przeciw ustanowieniu Biskupstwa ewanielickiego w Jerozolimie, o czém oba protestanckie dwory, które Biskupstwo to założyły, Porty ani prostą nawet notą nie zawiadomiły, uroczyście protestowała, oświadczając, że krok ten narusza wprost jéj zwierzchnictwo w Syryi. Wszakże ztąd jeszcze nie wypada wnioskować, jakoby wpływ Francyi w Stambule obecnie był przemagający; owszém Rząd Turecki niekoniecznie w przyjaznych z Francyą zostaje stósunkach, kiedy stósownie do doniesień Baszów Syryjskich, zabiegi agentów francuzkich między Maronitami ciągle się wzmagają, tak dalece, że o przywróceniu w owym kraju spokojności ani myśleć można. Porte nim inne przedsięweźmie kroki w celu zasięgnięcia u rządu francuzkiego wiadomości o postępowaniu owych agentów, wypadku missyi byłego Ministra wojny Mustafy do Syryi doczekać się chce. Świetny dowód bezinteresowności, który Anglia przez cofnięcie wojska swego z Syryi dać zamyśla, bardzo pomyślne tu sprawił wrażenie.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — „Tygodnika rolniczo-przemysłowego" pod Redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł № 2. i obejmuje: 1) Uwagi nad uprawą gruntu piaszczystego, przez praktycznego rolnika. 2) Zalecenie olejnéj rośliny (lepidium sativum), rzeżuchy ogrodowéj, wyki czarnéj i szparglu polowego dla okolic piaszczystych. 3) Niektóre porady wyjęte z rękopisma Pana Grzegorza Mikołaja Roszka Bogdanowicza, na wyleczenie bydła z choroby pyskowéj i racic. 4) O fermencie roboty wódczanéj (dokończenie). 5) Pranie bielizny kartoflami. 6) Wiadomości czasowe.

Numer 2. »Dziennika mód paryzkich«, wydawanego przez Tom. Kulczyckiego, zawiera prócz mód następujące artykuły: 1) Awantura jarmarczna, rys obyczajowy. 2) Wiersz: Z Fausta, tragedyi Göthego. 3) Organista, przez W. Chlędowskiego. 4) Teatr.

Z Warszawy. — Rozpoczął się tu druk dzieła Pana Wł. A. Maciejowskiego: „Życie domowe Polski.« Teraz kończy P. Maciejowski »Nowe Pamiętniki«, nie już ogólnym sławiańskim, lecz samym polskim dziejom poświęcone, obejmujące między innemi: Dzieje Polski do Mieczysława I. i historyę literatury polskiéj do XVII. wieku, ze szczególną na to uwagą, jak literatura gminna przeszła następnie w szlachecką czyli narodową. — — Pan Władysław Wężyk, znany z podróży po Wschodzie, wygotował do druku dzieło o Egipcie w 2ch tomach. Dawniéj już zapowiedzianą była malownicza podróż jego po Królestwie Polskiém, odbyta wraz z poetą-malarzem Cypryan. Norwidem. Mimo wszelkiego dla Egiptu, téj pierwszéj kolebki nauk, uszanowania, i udzielonemi w »Bibliotece Warszawskiéj« wyjmkami wzniecouéj ciekawości, radzibyśmy jednak, by ostatnia podróż pierwszą poprzedziła.

Donoszą z Wilna, że Pan Kraszewski wyda niebawem, nito ciąg dalszy „Witoloraudy", dwa poemata z dziejów Litwy: »Mindowe i Kiejstut« Zdaje się niemal, że płodny autor ten mniéj potrzebuje czasu do napisania poematu, niżli niejeden z dawniejszych klassyków naszych do napisania bajki potrzebował. Nie widać przynajmniéj, ażeby był przyjacielem owego Horacyuszowskiego *Nonum prematur in annum.*

Blangini. — Kompozytor Felix Blangini, który zapomniany i opuszczony umarł niedawno w Paryżu, doznawał kiedyś świetnych czasów, przepędzał swoją młodość z Królami i Królowemi, na dworach niemieckich i francuzkim. Był bardzo poszukiwanym nauczycielem śpiewu, sam będąc przytém wybornym śpiewakiem. Rzadko kto miał tak świetną szkołę jak on; Królowa bawarska, Królowa westfalska, Królowa hollenderska, Xiężniczka Paulina, Xiężna Berry, Xiężna Poniatowska, Hrabina Appony, Xiężna Ney, Xiężna Rovigo,

Xiężna Polignac Xiężna Broglie, słowem wszystkie urodzeniem, pięknością lub rozumem celujące damy w owym czasie, śpiewały z Blanginim. Żaden świetny wieczór nie mógł się bez niego obejść. Musiał on niekiedy w jednym dniu kilka towarzystw odwiedzić. Był kapelmistrzem w Monachium, w Kassel i w Paryżu, wszędzie lubiony i sławiony, mniéj przez swe opery, jak przez swe zachwycające pieśni i *notturnos*. — Jednego czasu udał się do Medyolanu, powiedziano mu bowiem, że tam mieszka syn Mozarta. Przez cześć dla ojca, chciał synowi swój hołd złożyć, może spodziewał się téż znaleźć echo tego wielkiego mistrza. Wszedł do wskazanego sobie domu i pozdrowił gospodarza; zatopiony w rachunkach człowiek, odpowiedział mu jednosylabnie. — »Panie — rzekł nareszcie Blangini — czyto prawda, że pan jesteś synem wielkiego Mozarta? — Tak jest« — »Pan przybyłeś pod cieniem swego ojca do téj ojczyzny sztuk.« Mozart 2gi patrzył na niego z podziwieniem. »Spodziewałem się zastać pana przy fortepianie lub ze skrzypcami w ręku.« — «Ja nie lubię muzyki.« — »Jakto! Pan nie jesteś muzykus?« — Ja? — Za kogo mnie pan masz? Ja jestem bankierem mój panie, a moja muzyka jest ta« Tu zagarnął ten pan Mozart kupę talarów ręką i zabrzęczał niemi po stole. Blangini pożegnał go nic rzekłszy ani słowa więcéj.

Machina parowa. — P. Delecluze w rękopisach Leonardo da Vinci zrobił odkrycie, według którego machiny parowe przynajmniéj w końcu piętnastego wieku już były znane. W dzienniku francuzkim l'Artiste udziela on facsimil'owaną stronnicę rękopisu owego wielkiego artysty. Widać na niéj pięc rysunków piórém, które przedstawiają we wszystkich szczegółach aparat do działa parowego. Na objaśnienie tych rysunków i użycia tej machiny, którą miedzianym piorunem nazywa, mówi on: »Wynalazek Archimedesa. Miedziany piorun jest to machina z czystéj miedzi, która żelazne kule z wielkm hukiem i znaczną siłą rzuca. Używa się jéj w następujący sposób: Trzecia część tego narzędzia składa się z mnóstwa żarzących się węgli. Gdy woda jest dostatecznie rozgrzana, otwiera się kurek w narzędziu, w którém się taż znajduje; przez to zmuszona jest przejść na dół w część rozpalonego narzędzia, gdzie zamienia się obficie w parę, która jest tak silna, że z podziwieniem widać jéj potęgę i słychać jéj huk. Maszyna ta rzuca kulę ważącą jeden talent.« Przekonywamy się z tego, że Leonardo da Vinci nie przyznaje tego wynalazku ani sobie ani współczesnym, ale raczéj Archimedesowi.

Olbrzymia roślina żyta. — W Diewer w Holandyi widziano przeszłego lata taką roślinę żytnią o czterdziestu dwóch pieńkach, które dwa metry wysokości miały, a wszystkie kłosy były pełne ziarna. Jeden kłos wydał sto ziarn. Cała ta roślina wydała z jednego ziarna 4,200 ziarn.

Amatorowie sceny ojczystéj dadzą w Gnieznie dnia 10. Lutego r. b. na cele dobroczynne przedstawienie teatralne, pod nazwą:

ZEMSTA.

Komedya w 4ch odsłonach, napisana przez Alexandra Hrab. Fredrę.

Publiczność umiejąca cenić tego rodzaju usiłowania, zechce zapewne ze swéj strony wesprzeć liczném zebraniem się chęci przedsiębiorców.

W tych dniach wyszedł **Mazur,** ułożony na pianoforte przez ***S. Kurowskiego;*** nabyć go można po 5 sbrgr. u W. Stefańskiego i J. K. Żupańskiego, księgarzy.

Nad pozostałością zmarłéj na dniu 1. Marca 1840. w Poznaniu z Hrabiów Mielżyńskich Mycielskiéj, separowanéj Gajewskiéj, otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony został na

dzień 12ty Maja 1842. r.

godzinę 10tą przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Jerzewskim, Referendaryuszem.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał, uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 3. Stycznia 1842.

Król. Pruski Główny Sąd Ziemiański wydziału Igo.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra ziemskie Popowo-Ignacewo w powiecie Gnieźnińskim, które przez Towarzystwo kredytu ziemskiego oszacowano na 16,046 tal. 1 sgr. 6 fen., mają być subhastowane dnia 4. Maja 1842. o godzinie 10téj przed południem w zwyczajnym sądowym lokalu.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki przedaży mogą być przejrzane w Registraturze.

Zapozywa się na tę subhastacyą publicznie następujących wierzycieli rzeczowych, jako to:

1) sukcessorów, cessyonaryuszów, lub innych właścicieli pretensyi dla Weroniki z Dobronieckich owdowiałéj Gozimirskiéj zaintabulowanych,
2) Krystyna Anna z Jasińskich zamężna Ptaszyńska,
3) Teodozya Barbara z Jasińskich zamężna Cetkowska,
4) Antonina z Jasińskich zamężna Hardy,
5) Antonina, Nepomucena, Maryanna, Joanna Karolina i Józefa rodzeństwo Jasińscy.

Wzywają się oraz wszyscy nieznajomi wierzyciele rzeczowi, ażeby pod uniknieniem prekluzyi zgłosili się najpóźniéj w powyższym terminie.

Za trudne wyreparowanie mych skrzypcy, składam fabrykantowi instrumentów, Panu Eibich, z największém zadowoleniem, mą pokorną podziękę.

Maciéj Ładewski.

Poznań, w Styczniu 1842.

DONIESIENIE.

Wieś Gadawa, w gubernii Kieleckiéj, w obwodzie Stopnickim, od miasta Krakowa mil 7, od Kielec mil $6\frac{1}{2}$, od Stopnicy 1, od rzek Wisły i Nidy 1 milę odległa, posiadająca glebę ziemi pszennéj do 800 morgów miary nowopolskiéj, obfitująca w dostateczną ilość siana, mająca budynki w dobrym stanie, jest w każdym czasie do sprzedania. Wiadomość obszerniejszą udzielić może interessentom, niniejsze doniesienie z polecenia podający.

W Jarosławcu pod Szrodą, d. 20. Stycznia 1842. Faustyn Zieliński.

Podpisany urząd gospodarski może z swojego sprzętu z roku 1841., po zaspokojeniu własnéj potrzeby, zbyć kilka cetnarów najlepszego nasienia rośliny ryżowéj i szpinatowéj Chenopodium Quinoa po miernéj cenie, funt po 8 sbgr., biorąc cetnarami jeszcze po mierniejszéj cenie.

Tarnowo nad szosą między Poznaniem i Gajem.

Ikes, Inspektor.

Handel mój komissyjny zboża i innych towarów w tutejszym Bazarze pod firmą:

Gliszczyński & Comp.,

polecam szanownéj Publiczności i oznajmiam, iż czynności handlowe, zawarte przez współpracownika mego Leopolda Engelmana, za ważne uważać będę.

Felix Gliszczyński.

Poznań, dnia 29. Stycznia 1842.

Zdrowe i suche drzewo dębowe łupane, sążeń po 27 złot., również drzewo gałęziowe, sążeń po 17 złot., sprzedaje na Grobli na dawniejszym placu JWnych Mielżyńskich,

F. Seidemann.

Parfumy francuzkie, pachnące mydła, pomady, olejki na włosy, kadzidła itp., za nader mierną cenę fabryczną u Klawira, przy Wrocławskiéj ulicy № 36.

Wyborny
prawdziwy świeży kawiar Astrachański, także
najlepsze duże Elbląskie minogi,
otrzymał i przedaje w **nader miernych cenach**

B. L. Praeger,

przy Wodnéj ulicy w domu szkólnym imienia Ludwiki pod № 30.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 27. Stycznia 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu państwa . . .	4	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$82\frac{1}{4}$	$81\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{2}{3}$	$102\frac{1}{6}$
Berlińskie obligacje miejskie	4	—	104
Elbląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	106	$105\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{8}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	123	122
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$111\frac{1}{2}$	$110\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	102
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	107	106
dito dito akcje a prioris .	4	—	102
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	88	—
dito dito akcje a prioris .	5	$101\frac{3}{4}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	$97\frac{3}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	101	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	9	$8\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4